



Yamaha schwytna. Obyło się bez broni Palmera

data aktualizacji: 2015.08.29



Kilka tygodni trwały próby schwytnia suczki rasy Jack Russel Terrier, która regularnie pojawiała się w miejscu, gdzie prawdopodobnie porzucił ją właściciel, czyli w rejonie ulic M.C Skłodowskiej i 1 Maja. Bardzo sprytną i bardzo szybką Yamahę udało się złapać w ubiegły czwartek.

Yamaha, bo tak pracownicy i wolontariusze z ławskiego schroniska postanowili nazwać schwytną w czwartek suczkę, dała się służbom we znaki. Próby złapania niewielkich rozmiarów pieska trwały kilka tygodni. Jack Russel Terrier to bowiem bardzo szybko rasa, a dodatkowo Yamaha wykazywała się sporym sprytem. Szybko nauczyła się rozpoznawać należący do schroniska samochód i uciekała już na jego widok. Choć piesek nie wykazywał żadnej agresji, to był bardzo nieufny i płochliwy.

Straż Miejska w ławie i ławskie schronisko dla bezdomnych zwierząt odebrali w tej sprawie wiele sygnałów. Podjęto liczne nieudane próby schwytnia Yamahy. Po uwagę brano już nawet zastosowanie tzw. broni Palmera, czyli pneumatycznej strzelby używanej przez służby weterynaryjne do usypiania zwierząt. Nie było to jednak konieczne, bo skuteczny okazał się pomysł podsunięty przez jednego z naszych czytelników. Yamahę zwabiono, używając do tego celu psa jednego z okolicznych mieszkańców.

Sympatyczna suczka jest już pod opieką pracowników ławskiego schroniska.

- Bardzo dziękujemy mieszkańcom bloku przy ulicy 1-go Maja 31, zwłaszcza państwu Kowalskim, którzy użyczyli nam psa, niezwykle pomocnego w schwytaniu Yamahy - mówi Paulina Łążyńska, kierownik iławskiego schroniska. - Imię wymyślili pracownicy schroniska wraz z wolontariuszami, którzy brali udział w akcji. Mała jest jeszcze przestraszona, ale staramy się ją oswoić.

Choć Yamaha była powodem pewnych trudności, to jednak wzbudziła dużo sympatii. Mamy nadzieję, że pomoże jej to w znalezieniu nowego domu.

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/49477-yamaha-schwytana-obylo-sie-bez-broni-palmera>